

# Kierowcy są oburzeni

● Miasto pobiera opłaty, choć miejsc postojowych nie dostosowało do przepisów

Gdynia

Marcin Lange  
m.lange@prasa.gda.pl

Znaczna część gdyńskiej strefy płatnego parkowania jest niewłaściwie oznakowana i pobór opłat za pozostawienie pojazdu w takim miejscu jest nielegalny - taką opinię wydały wydziały prawny i nadzoru oraz infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. Tak też uważają niezależni prawnicy, z którymi rozmawialiśmy. Już wcześniej na problem uwagę zwracał Ryszard Stachurski, wojewoda pomorski.

Chodzi o oznakowanie poziome. Każde miejsce parkingowe w strefie płatnego parkowania powinno bowiem być jasno wydzielone, co reguluje rozporządzenie dotyczące nowych znaków drogowych umieszczanych na drogach, które weszło w życie w połowie lutego 2014 roku.

Miasto jednak obstaje przy swoim, twierdząc, iż SPP od 2009 roku jest dostosowana do ówczesnie obowiązujących przepisów. A rozporządzenie, które obowiązuje od lutego ubiegłego roku, Gdyni nie dotyczy. Dotyczy bowiem tylko nowych projektów. Z taką interpretacją nie zgadza się między innymi prawnik, mecenas Roman Olszewski. - Artykuł 13b 1 ustawy Ustawa o drogach publicznych wskazuje, iż opła-

19

MIESIĘCY od takiego czasu obowiązują nowe przepisy. Gdynia jednak SPP do nich nie dostosowała



FOT. TOMASZ BOB

► Przez ponad półtora roku opłaty w części strefy płatnego parkowania są pobierane nielegalnie

ty za postój w strefie płatnego parkowania pobierane są wówczas, gdy miejsce zostało wyznaczone. Te muszą być wyznaczone za pomocą znaków poziomych i pionowych. Jeśli nie są, pobór opłat za postój jest prawnie nieuzasadniony - tłumaczy mecenas Roman Olszewski. - Przepisy ruchu drogowego mają to do siebie, że trzeba je dostosować do istniejących okoliczności faktycznych. Zresztą podam prosty przykład. Gdy wprowadzono ograniczenie prędkości na terenie zabudowanym, dotyczyło

ono wszystkich ulic, a nie tylko tych, które zostaną dopiero wybudowane - tłumaczy mec. Olszewski.

Po naszych wcześniejszych publikacjach, w których po raz pierwszy przedstawiliśmy kontrowersje i opinie prawne w sprawie gdyńskiej strefy płatnego parkowania, otrzymaliśmy mnóstwo sygnałów od oburzonych kierowców.

Ci nie kryją poirytowania, że miasto domaga się opłat za postój, a miejsc nie potrafi dostosować do obowiązujących przepisów.

Rozmowa

Będę się domagać wstrzymania poboru opłat za parkowanie



Z Mirosławą Król, radną Rady Miasta Gdyni (PO), o gdyńskiej strefie płatnego parkowania, rozmawia Marcin Lange

● Co sprawiło, że zwróciła Pani uwagę na niewłaściwe oznakowanie SPP?

Docierały do mnie sygnały od mieszkańców Gdyni w sprawie parkometrów, że te nie są funkcjonalne - większość tych urządzeń jest bardzo awaryjna. To powodowało, że osoba chcąca uiścić opłatę nie mogła tego zrobić, wobec czego poszukiwała sprawnego parkometru w obrębie miejsca postoju. W tym czasie zdarzało się, że mieszkaniec po powrocie do auta miał już nałożony mandat za brak opłaty. Zaczęłam zgłębiać temat SPP i tak dotarłam do kwestii jej oznakowania.

● Pomorski Urząd Wojewódzki jasno wskazał, że oznakowanie

powinno być dostosowane do przepisów. Podobnie uważają też niezależni prawnicy. Jakie zamierza podjąć Pani kroki w tej sprawie?

Na pewno zwrócę się do prezydenta Gdyni z interpelacją, w wyniku której chcę dowiedzieć się, kto poniesie konsekwencje za istniejącą sytuację. Ponadto chcę wiedzieć, jak zostanie rozwiązana kwestia nielegalnie pobranych opłat czy też regularnie opłaconych abonamentów. Chcę zauważyć, że przez prawie dwa lata prezydent Gdyni bez podstaw prawnych obciążał mieszkańców nielegalnymi opłatami.

● Będzie się Pani domagać wstrzymania poboru opłat?

Oczywiście, zwrócę się do prezydenta Gdyni o zaprzestanie poboru opłat do czasu dostosowania infrastruktury SPP do obowiązujących przepisów. Kwestię honoru w tej sprawie pozostawiam panu prezydentowi.

ROZMAWIAŁ MARCIN LANGE

- Kilka miesięcy temu dostałem mandat za nieuiszczenie mandatu. Znalazłem potwierdzenie zapłaty i nie odpuszczę - będę domagał się zwrotu pieniędzy. W imię zasad - mówi poirytowany pan Tomasz, Czytelnik „Dziennika Bałtyckiego”, a w podobnym tonie wypowiadają się inni kierowcy.

Co znamienne, od czasu gdy zaczęliśmy nagłaśniać problem, kontrolerzy strefy płatnego parkowania przestali się pojawiać w miejscach źle oznakowanych - między innymi w bocznych do ul. Świętojań-

skiej ulicach, czy np. na ul. Batorskiego. Jeden z naszych reporterów zrobił prosty eksperyment: przez kilka dni zostawiał tam samochód, nie uiszczając opłaty, jednak żadnego mandatu nie dostał.

Parkometry jednak nadal w Gdyni funkcjonują i nieświadomi niczego kierowcy opłaty nadal uiszczają. ●

● Czekamy na Wasze opinie

Miasto powinno zwrócić nielegalnie pobrane opłaty?

www.gdynia.naszemiasto.pl